



SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 14/2/2021, ss. 209-222
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2021.14.2(16)
www.sej.mazowiecka.edu.pl

Łukasz Bandała

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

NAUCZANIE ETYKI ŻYCIA SPOŁECZNEGO JAKO PODSTAWOWE ZADANIE SZKOŁY U PROGU LAT DWUDZIESTYCH XXI WIEKU. WSTĘP DO BADAŃ

TEACHING THE ETHICS OF SOCIAL LIFE
AS THE PRIMARY TASK OF THE SCHOOL
AT THE BEGINNING OF THE TWENTY-FIRST CENTURY.
INTRODUCTION TO RESEARCH

Abstrakt

Autor stawia śmiałą tezę, że jednym z podstawowych i najważniejszych zadań współczesnej szkoły powinno być nauczanie etyki życia społecznego. Stwierdza, że szybko zmieniający się świat i dynamika społeczna ostatnich lat doprowadziła polski system edukacji do krytycznego momentu w zakresie podejścia do wychowywania dzieci, młodzieży i młodych dorosłych. Autor stawia tezę, że kwestia wychowania młodzieży jest obecnie sferą najbardziej zaniedbaną w systemie edukacji, a skutki tych zanie-

Abstract

The author advances the thesis that one of the basic and most important tasks of a modern school should be teaching the ethics of social life. He states that the rapidly changing world and social dynamics of recent years have led the Polish education system to a critical moment in its approach to raising children, youth and young adults. The author puts forward a thesis that the issue of bringing up young people is currently the most neglected sphere in the education system, and the effects of

dbań będą fatalne dla przyszłości naszego społeczeństwa i kraju w wielu aspektach życia oraz gospodarki. Autor uważa, że zaniedbanie zadań wychowawczych przez instytucje do tego celu powołane, takie jak szkoły, ale również przez instytucję rodziny, jest obiektywnym czynnikiem, który powoduje spadek jakości życia społecznego w dłuższej perspektywie. Wymaga to wprowadzenia pilnych systemowych reform w tym obszarze. Autor przedstawia wstępne propozycje działań wychowawczych, prowadzonych przez placówki edukacyjne, służących rozwojowi korzystnych postaw etycznych społeczeństwa w przyszłości. Postuluje wprowadzenie nowego przedmiotu nauczania obejmującego kwestie etyki życia społecznego.

SŁOWA KLUCZOWE

społeczeństwo ponowoczesne, nauczanie, wychowanie, system edukacji, system wartości, zasady moralne, zasady etyczne, etyka życia społecznego, szkoła.

these neglects will be fatal for the future of our society and country in many aspects of life and economy. The author believes that the neglect of educational tasks by institutions established for this purpose, such as schools, but also by the institution of the family, is an objective factor which causes a decline in the quality of social life in the long run. This calls for urgent systemic reforms in this area. The author presents initial suggestions of educational activities, conducted by educational institutions, aimed at developing beneficial ethical attitudes of the future society. He postulates the introduction of a new teaching subject covering the issues of the ethics of social life.

KEY WORDS

post-modern society, teaching, upbringing, education system, system of values, moral principles, ethical principles, ethics of social life, school.

1. Wprowadzenie

Podstawowym założeniem podjętych, na łamach niniejszego artykułu, rozważań jest stwierdzenie, że szybko zmieniający się świat i dynamika społeczna ostatnich lat doprowadziła polski system edukacji do krytycznego momentu w zakresie podejścia do wychowywania dzieci, młodzieży i młodych dorosłych. Główną tezę postawioną przez autora jest to, że jesteśmy, jako społeczeństwo w takim miejscu i czasie, że jeżeli nie podejmiemy szybkich i zdecydowanych reform systemu szkolnictwa – zwłaszcza w aspekcie zadań wychowawczych – to długofalowe skutki tych zaniedbań będą fatalne dla przyszłości naszego społeczeństwa i kraju w wielu aspektach życia oraz gospodarki. Asumpt do rozpoczęcia pogłębionych badań w tym zakresie dały wydarzenia 2020 roku, związane z pojawieniem się ogólnoswiatowej epidemii. Tylko pobieżna obserwacja zachowań pojedynczych osób, ale i poszczególnych grup społecznych zróżnicowanych zarówno pod względem wieku, wykształcenia, statusu materialnego, wykonywanego zawodu, miejsca i charakteru pracy, nakazuje wnikliwemu obserwatorowi życia społecznego, w tym w obszarze edukacji, do postawienia kilku zasadniczych pytań dotyczących kondycji etyki życia społecznego współczesnych Polaków.

Z główną tezą koreluje stwierdzenie, że zaniedbanie zadań wychowawczych przez instytucje do tego celu powołane, takie jak szkoły, ale również przez instytucję rodziny, jest obiektywnym czynnikiem, który powoduje spadek jakości życia społecznego w dłuższej perspektywie, a także sprzyja pogłębianiu nierówności szans edukacyjnych dzieci i młodzieży. Należy mieć na uwadze to, iż błędy i zaniedbania w tym obszarze wpływają na cały cykl życia każdej jednostki, a przez to na funkcjonowanie społeczeństwa jako całości.

Należy jednak postawić równie zasadnicze pytanie, czy można w ogóle mówić o wysokich standardach etycznych życia społecznego w warunkach ponowoczesnego, pluralistycznego społeczeństwa demokratycznego funkcjonującego w warunkach kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej?

2. Dlaczego należy na nowo zredefiniować podejście szkoły do wychowania?

Przytaczając najbardziej ogólną definicję etyki można powiedzieć, że etyka jest nauką o moralności (PWN 2020). Etyka życia społecznego jest elementem etyki normatywnej, na którą składa się zarówno etyka indywidualna jednostek, jak i etyka społeczna dotycząca np. funkcjonowania instytucji rodziny, czy instytucji państwowych. Etyka na tych dwóch poziomach przenika się i nawzajem na siebie oddziałuje, tworząc określone normy moralne uznawane przez jakąś zbiorowość społeczną jako punkt odniesienia dla oceny i regulacji postępowania w celu integracji grupy wokół pewnych wartości (PWN 2020).

W dobie ponowoczesności, jednostki, jak i instytucje, zaczynają mieć, co raz więcej problemów z przestrzeganiem określonych norm moralnych, na które jeszcze nie tak dawno członkowie społeczeństwa się umówili. Życie społeczne i indywidualne postawy ludzi w czasie epidemii, jednoznacznie udowodniły, że w większości króluje egoizm i brak solidaryzmu społecznego, a największym bożkiem jest pieniądz oraz konsumpcjonizm. Podobną diagnozę, już w 2013 roku postawił Papież Franciszek, który w Adhortacji Apostolskiej „*Evangelii Gaudium*” stwierdził, że konsumpcjonistyczny styl życia doprowadził do tego, że „(...) rozwinęła się globalizacja obojętności. Nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku bólesci innych, nie płaczymy już wobec dramatu innych, ani nie interesuje nas troska o nich, tak jakby odpowiedzialność za to nie dotyczyła nas. Kultura dobrobytu pozbawia nas wrażliwości i tracimy spokój, jeśli rynek ofiaruje coś, czego jeszcze nie kupiliśmy, podczas gdy zrujnowane życie tych wszystkich ludzi z powodu braku możliwości wydaje nam się zwykłym spektaklem nie odbierającym nam w żaden sposób spokoju” (Papież Franciszek 2013, 54). Papież Franciszek stawia również diagnozę, pisząc, że „jedną z przyczyn tej sytuacji jest nasz stosunek do pieniądza, ponieważ spokojnie przyjmujemy jego panowanie nad nami i nad naszymi społeczeństwami. Kryzys finansowy, jaki przeżywamy, prowadzi nas do zapomnienia, że u jego początków tkwi głęboki kryzys

antropologiczny: negacja prymatu istoty ludzkiej! Stworzyliśmy nowych bożków. Kult starożytnego złotego cielca znalazł nową i okrutną wersję w bałwochwalstwie pieniądza i w dyktaturze ekonomii bez twarzy i bez naprawę ludzkiego celu. Światowy kryzys, dotyczący finanse i ekonomię, ujawnia własny brak równowagi, a przede wszystkim poważny brak ukierunkowania antropologicznego, sprowadzający człowieka do tylko jednej z jego potrzeb: do konsumpcji” (Papież Franciszek 2013, 55).

Można uznać, że Papież Franciszek dostrzegł, tylko to co już od dawna zauważali socjologowie, tacy jak Zygmunt Bauman (Bauman 2006), Jean Baudrillard (Baudrillard 2006), Manuel Castells (Castells 2011), czy Anthony Giddens (Giddens 2006). Po prostu w ciągu ostatnich kilku lat zjawiska właściwe dla społeczeństwa ponowoczesnego nabrały znacznej dynamiki i bardziej uwidoczniły się ich negatywne strony. Do najbardziej charakterystycznych zjawisk współczesnego ponowoczesnego społeczeństwa należy zaliczyć m.in. to, że „sprawą o kluczowym znaczeniu we wszystkich dziedzinach życia stały się obieg informacji i dostęp do nich; ośrodkiem uwagi ludzi ponowoczesnych stała się konsumpcja (...); niebywale wzrosła rola środków masowego przekazu, które bezustannie wytwarzają obrazy zastępujące ich odbiorcą bezpośredni ogląd rzeczywistości (...), środki masowego przekazu kreują świat, w jakim żyje współczesny człowiek; zmienił się charakter władzy, która coraz mniej nakazując i nadzorując, w coraz większym stopniu „uwodzi” obywateli za pomocą nowoczesnych środków komunikowania się masowego; jednostki są w coraz mniejszym stopniu przywiązane do jednego zawodu i jednego miejsca, stają się współczesnymi *koczownikami*, których osiągnięcia życiowe zależą od zdolności przystosowywania się do coraz to nowych warunków, w jakich się nieuchronnie raz po raz znajdują; w społeczeństwie ponowoczesnym nie ma jednolitego kanonu kultury, panuje trwały i nieusuwalny pluralizm kultur, tradycji społecznych, ideologii; trwa kryzys tożsamości, rozkładowi ulegają bowiem wszystkie tradycyjne grupy odniesienia: klasa, społeczność lokalna, państwo narodowe, Kościół (...)” (Szacki 2006, 917).

Dla Piotra Sztompki „centralnym aspektem społeczeństwa obywatelskiego jest wspólna przestrzeń moralna. Najważniejsze składniki tej przestrzeni moralnej to zaufanie, lojalność, wzajemność, solidarność, szacunek i sprawiedliwość” (Sztompka 2016, 12). Piotr Sztompka stwierdza, że „tylko wtedy gdy ludzie żyją i działają w społeczeństwie obywatelskim, spojonym takimi więziami i afirmującym takie wartości i normy (czyli społeczeństwie bogatym w kapitał społeczny), mają poczucie egzystencjalnego bezpieczeństwa, przewidywalności reakcji, z jakimi się spotykają ze strony innych, są gotowi do otwartości wobec współobywateli, kreatywności i innowacyjności. Stają się aktywnymi obywatelami, a nie tylko mieszkańcami kraju, zaangażowanymi uczestnikami społeczeństwa, a nie tylko pasażerami na gapę” (Sztompka 2016, 12).

Piotr Sztompka w swojej teorii przestrzeni międzyludzkiej „odrzuca skrajnie indywidualistyczne, egoistyczne rozumienie wolności jako możliwości działania całkowicie dowolnego, niczym nieskrępowanego, nieograniczonego. Stwierdza, że taka wolność w świecie ludzkim jest destrukcyjna. Nie jesteśmy bowiem sami, lecz zawsze musimy brać pod uwagę innych, w relacji do których czy w których otoczeniu działamy.

Dochodzimy w ten sposób do jedynego sensownego rozumienia wolności – jako działania w pewnym polu swobodnych wyborów, ale zawsze ograniczonych przez innych. Inni tworzą ramy naszej wolności; jesteśmy wolni tylko o tyle, o ile nie naruszamy czyjeś wolności. Inaczej: jeśli wobec innych postępujemy moralnie” (Sztompka 2016, 14).

Odnieśmy powyższe bezpośrednio do pandemicznej sytuacji roku 2020, w którym niektórzy członkowie naszego społeczeństwa głośno mówili o ograniczaniu ich wolności i swobód obywatelskich podczas wprowadzania tzw. restrykcji, czy ograniczeń dotyczących gospodarki, korzystania z dóbr kultury, turystyki i sportu, czy swobodnego przemieszczania się. Część osób twierdziła nawet, że noszenie maseczek również ogranicza ich swobody i wolności. Niniejszy artykuł pretenduje do artykułu naukowego, a więc opierając się na najlepszej możliwie dostępnej i obiektywnej wiedzy naukowej należy stwierdzić, że zasłanianie ust i nosa maseczkami z pewnością ogranicza tzw. transmisję choroby zakaźnej przenoszanej drogą kropelkową (Derek K Chu, Elie A Akl, Stephanie Duda, Karla Solo, Sally Yaacoub, Holger J Schüneman 2020), a z taką mieliśmy właśnie do czynienia. Tymczasem, jak napisano wcześniej, niektórzy w jawny, wręcz prowokujący sposób nie zakrywali twarzy wymaganą maseczką (rządy państw wymagały noszenia maseczek praktycznie na całym świecie (Adamiak 2020)), twierdząc, że ogranicza to ich wolność i zazwyczaj dodając, że oni wirusa się nie boją. Należy jednak wziąć pod uwagę perspektywę pozostałej części społeczeństwa – tej starszej, tej z chorobami współistniejącymi, tej, która choroby po prostu się boi, albo po prostu w sytuacji zagrożenia przestrzega obowiązujących zasad i reguł wprowadzanych przez instytucje państwowe. Tutaj należy zadać kluczowe pytanie, które w zawieszce medialno – politycznej w zasadzie w ogóle nie było eksponowane, mianowicie, czy to przypadkiem nie jest tak, że osoby, które nie przestrzegały określonych zasad np. noszenia maseczek przez ten właśnie fakt, nie naruszały wolności, swobód, ale i praw obywatelskich tej części społeczeństwa, która chciała się chronić, respektowała wprowadzone przepisy lub po prostu wymagała należytej ochrony? Dlaczego pytanie to nie padało zbyt często? Być może wydawało się właśnie mało medialne, mało nośne, mało atrakcyjne. Wiadomo, że kiedyś trzeba umrzeć... Kto będzie się przejmował ludźmi starymi... Liczy się przecież tylko gospodarka, pieniądź, konsumpcja, wzrost gospodarczy... Tymczasem, jak mówią lekarze wiele osób z chorobami współistniejącymi, które zmarły z powodu wirusa, mogłoby jeszcze żyć w dobrym zdrowiu długie lata (Trójmiasto.pl 2020). Nie możemy zapominać, że Ci starsi ludzie przez wiele lat również pracowali na to, jak wygląda współczesna Polska, również mają swój wkład w rozwój gospodarczy i choćby tylko dlatego, jako społeczeństwo, mamy wobec ludzi starszych zobowiązanie moralne, aby dbać m.in. o ich zdrowie i życie.

Młodość nie chce słyszeć o starości, o chorobach – to poniekąd naturalne i zrozumiałe, że gdy człowiek ma naście lat nie myśli o starości, ale odpowiedzialna pedagogika i edukacja szkolna powinna młodym ludziom, tak, często, jak to możliwe przypominać o tym, że kiedyś też będą ludźmi starymi, może zchorowanymi, a strach przed śmiercią być może jest taki sam w każdym wieku. Należy nieustannie przypominać o tym, że powinniśmy mieć szacunek do ludzi starszych, bo takimi ludźmi również

kiedyś będziemy i pewnie oczekivalibyśmy wtedy szacunku do nas samych. W warunkach epidemii mieliśmy okazję się sprawdzić, jak społeczeństwo zachowałoby się w czasie realnego zagrożenia konfliktem zbrojnym, takim o jakim na szczęście uczymy się tylko z książek. Należy zadać otwarte pytanie, jak to społeczeństwo, przyzwyczajone do wygod i luksusów, zachowałoby się w obliczu realnego zagrożenia militarnego? Czy wtedy nie znalazłaby się grupa osób, która powiedziałaby, że „nieważne jakim językiem urzędowym mówimy, ważne, aby stoki były otwarte i biznes się kręcił” – radykalizm tej hipotezy wydaje się oczywisty, ale należy stawiać ją ku przestrodze i można jedynie żałować, że jednak zabrakło ludzi – autorytetów, którzy wprost wypowiedaliby podobne stwierdzenia w ciągu ostatniego roku. Oczywiście można w tym miejscu zadać kolejne trudne pytanie, czy słowo „autorytet” nie staje się dla współczesnych ludzi już trochę archaizmem?

Niezależnie, jakie odpowiedzi padłyby na powyższe pytania, ze względu na zasygnalizowane wyżej poważne problemy natury etycznej – wychowawczej, należy jak najszybciej zredefiniować podejście szkoły do wychowania dzieci i młodzieży. Problemy te stanowią wyzwanie w pracy wychowawczej, gdyż ich pomijanie w pracy z młodym pokoleniem będzie pogłębiało istotę tych problemów i tworzyło kolejne wynikające z tych zasygnalizowanych. Problemy te wymagają przede wszystkim bardziej zdecydowanego i konsekwentnego ujęcia w programach nauczania, programach profilaktycznych i wychowawczych. W konsekwencji opisana (obecna) sytuacja wymaga wprowadzenia pilnych systemowych reform w obszarze szkolnictwa.

3. Wstępne propozycje działań wychowawczych służące rozwojowi korzystnych postaw etycznych społeczeństwa.

Jak już zostało zasygnalizowane we wprowadzeniu, autor niniejszego artykułu uważa, że słuszne wydaje się być stwierdzenie Piotra Sztompki z 2015 r., że społeczeństwo polskie nie należy jeszcze do społeczeństwa, w którym „przejawia się kapitał społeczny” (Sztompka 2016, 13). Powyższa teza tym bardziej ulega wzmocnieniu z perspektywy społecznych doświadczeń roku 2020 związanych z wybuchem światowej pandemii.

Teoria Piotra Sztompki może być doskonałym paradygmatem właśnie dla zjawiska będącego przedmiotem niniejszego artykułu. W dobie ponowoczesności absolutnie nie nadszedł kres nauk społecznych i humanistycznych – nauki te i ich wybitni reprezentanci w dobie ponowoczesności, przynajmniej do końca XXI wieku muszą pełnić funkcję umoralniającą wobec społeczeństwa. Tym bardziej, że trudno dostrzec podmioty w sferze publicznej, które w chwili obecnej są w stanie pełnić właśnie taką funkcję społeczną. Na początku lat dwudziestych XXI wieku społeczeństwa świata, ale również społeczeństwo polskie nie mają powszechnych wzorców do naśladowania, zatraciły się w „ideologii konsumpcjonizmu”. Panuje powszechny brak szacunku do siebie nawzajem, „każdy patrzy tylko siebie”. Co więcej, brakuje we współczesnym społeczeństwie,

w świecie współczesnej polityki, prawdziwych – klasycznych mężów stanu, którzy mogliby pretendować do roli autorytetów, w tym autorytetów moralnych¹.

Z powyższym koreluje powszechne, lecz wydające się błędne przekonanie, że edukację zawierającą kwestie etyki życia społecznego mogły zastąpić lekcje religii, które w szkołach prowadzone są nieprzerwanie od 1990 roku². Zrozumiałe, że na początku lat 90-tych XX wieku można było pokładać w lekcjach religii nadzieję na to, że będą pełniły taką funkcję – w końcu katolicka społeczna nauka kościoła, jak najbardziej powinna zakorzenić w młodym człowieku podstawowe ogólnoludzkie zasady etyczne. Od pierwszej klasy szkoły podstawowej do ostatniej klasy szkoły średniej są dwie lekcje religii w tygodniu – to nie mało np. w porównaniu z historią, wiedzą o społeczeństwie, czy geografiją. Problemem – w sensie proponowania treści nauczania przez państwo – jest tutaj jednak pewna autonomia religii, gdyż zgodnie z konkordatem „w sprawach treści nauczania i wychowania religijnego nauczyciele religii podlegają przepisom i zarządzeniom kościelnym (...)”³. Zatem zakres materiału realizowanego na lekcjach religii nie może być ujęty w ministerialnej podstawie programowej, a kościół ma pełną swobodę w realizacji tematów podejmowanych na lekcjach religii. Dodatkowym czynnikiem mającym negatywny wpływ na zakładane pozytywne pod względem etyki społecznej oddziaływanie lekcji religii, jest postępujący kryzys polskiego kościoła i jednak brak autorytetów związanych z kościołem po śmierci Jana Pawła II. Na brak należytego uchwycenia tego problemu przez decydentów, z pewnością wpływ miała niesamowita dynamika społeczna, z którą mamy do czynienia po transformacji ustrojowej 1989 r. Należy podkreślić, że po roku 1989, cały świat zaczął się intensywniej rozwijać pod względem technologicznym i komunikacyjnym i z drugiej strony, tak się akurat szczęśliwie złożyło, że Polska nie miała od tego czasu żadnych geopolitycznych barier rozwojowych. Na skutek trwającego nieprzerwanie od 30 lat gwałtownego rozwoju i postępu technologicznego, uchwycenie koniecznych do realizacji zadań i obowiązków wychowawczych wobec młodego pokolenia było i nadal jest bardzo trudne.

Oczywiście w tym miejscu można zastanowić się, czy nie postawić konkretnych zarzutów, a może wręcz należy skierować określone zarzuty pod adresem systemu edukacji jako całości? Wydaje się, że system edukacji przez ostatnie 30 lat chyba jednak w niewystarczający sposób promował przestrzeganie pewnych określonych reguł moralnych, którymi powinien kierować się każdy członek społeczeństwa. Można zastawiać się, co było i jest tego przyczyną? Powodów było i jest nadal wiele. Do najważniejszych można na przykład zaliczyć toczący się od kilkunastu lat spór, kto tak naprawdę ma wychowywać dzieci, szkoła, czy rodzina? Wychowywać, czyli przede wszystkim przekazy-

¹ Por. H. Arendt. 1994. *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*. Wydawnictwo Aletheia, Warszawa: 113.

² „Religia jako przedmiot powróciła do szkół od 1 września 1990 r., bowiem wcześniej od prawie 30 lat była nauczana w parafii”. Zob. J. Krzywkowska. 2019. *Konkordat jako element polskiego systemu prawa wyznaniowego*, [w:] *Studia Prawnoustrojowe* 46, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn: 183.

³ Art. 12 ust. 4 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 r. (Dz. U. 1998 nr 51, poz. 318).

wać określone wzorce zachowania, reguły moralne i etyczne, jakimi powinien kierować się człowiek żyjący w społeczeństwie. Odpowiedź na powyższe pytanie powinna zapaść, jak najszybciej. Pytanie to należy do jednych z najważniejszych, jakie powinno zostać postawione w debacie dotyczącej edukacji i wychowania kolejnych pokoleń.

Można skłaniać się do stwierdzenia, że sprawa wychowania młodzieży jest sferą najbardziej zaniedbaną w obszarze systemu edukacji. Jest tak dlatego, gdyż zdaniem autora, program szkolny skoncentrowany jest w głównej mierze na realizacji zajęć z przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych. Autor niniejszego artykułu podjął próbę zdiagnozowania tej kwestii. Otóż, szkoła z przeładowaną podstawą programową (raz więcej, raz mniej, ale jednak) przez ostatnie 30 lat nie mogła wygospodarować czasu na oddzielne zajęcia wychowawcze z prawdziwego zdarzenia (roboczo można posłużyć się określeniem: zajęcia z etyki społecznej). Po prostu zajęcia takie i tak nie zmieściłyby się w siatce godzin, w związku z tym realizowana jest tylko tzw. godzina wychowawcza raz w tygodniu, która bardzo często sprowadza się do kwestii organizacyjnych. Społeczeństwo, w tym przede wszystkim decydenci odpowiedzialni za realizację polityki oświatowej państwa, powinno się z tym zmierzyć, gdyż kwestie te wpływają również na późniejsze nastawienie ludzi dorosłych do edukacji całożyciowej (life long learning). Początkiem pilnej reformy w tym aspekcie powinna być jednoznaczna odpowiedź na pytanie, czy za wychowanie odpowiada szkoła, czy rodzice, albo obie te instytucje? Dodatkowo zdecydowana większość tych czterdziestoletnich rodziców jest tak zapracowana w pogoni za pieniądzem, że nie znajduje już nawet odrobiny czasu na wychowywanie swoich dzieci⁴. Brak czasu poświęcanego dzieciom przez rodziców powoduje pośrednio również brak nauki zasad etycznych i przekazywania dzieciom właściwych wzorców moralnych. Współczesna rodzina realizuje przede wszystkim funkcję ekonomiczną i w momencie pojawienia się dzieci jej głównym zadaniem jest realizacja właśnie potrzeb ekonomicznych, bytowych i opiekuńczych. Dlatego zdecydowaną odpowiedzialność za kształtowanie etyki społecznej dzieci i młodzieży powinna przejąć szkoła. Nie stoi to w sprzeczności z prawem rodziców do wychowania. Wartości przekazywane przez szkołę i rodziców na pewno będą spójne, gdyż pewien utilitarny system wartości jest akceptowany przez zdecydowaną większość społeczeństwa, w tym przez kościół katolicki.

Jak wspomniano, wydaje się, że w chwili obecnej największą odpowiedzialność za wychowanie etyczne powinna wziąć szkoła – powinny być wprowadzone obowiązkowe zajęcia (nawet kosztem jednej godziny religii, czy kosztem innych przedmiotów) z etyki życia społecznego. Można skłaniać się do stwierdzenia, że ten obszar całkowicie nam, jako społeczeństwu, „uciekł”. „Uciekł” w takim sensie, iż jako ogół, nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, że jest to bardzo ważny element życia i przyszłego rozwoju społecznego. Bez roztropnego wprowadzenia, na każdym etapie edukacyjnym, do podstawy programowej kształcenia z przedmiotu pod nazwą „etyka społeczna” i nadaniu temu przedmiotowi odpowiedniej rangi – takiej jak w szkole ma język polski i matema-

⁴ Zob. K. Potyrała, I. Żeber-Dzikowska. 2018. *Nowe obszary wolności i zniewolenia człowieka. Wybrane aspekty biologiczno – społeczno – edukacyjne*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków: 151.

tyka – być może nie doczekamy się już nigdy mężów stanu na miarę Winstona Churchilla. Celowo posłużono się przykładem brytyjskiego polityka, niekwestionowanego męża stanu, gdyż problem wychowania dotyka nie tylko Polski, ale i większości krajów europejskich. Żyjemy w erze konsumpcjonizmu, egoizmu i kultu pieniądza. Wydaje się, że wszystko inne jest na pokaz, powierzchowne, w tym niestety nauczanie religii (dlatego w szkole nie spełnia, pokładanych w niej jeszcze trzy dekady temu, nadziei wychowawczych). Tego niestety uczą się dzisiejsi dziesięciolatkowie od swoich czterdziestoletnich ojców, którzy byli wychowywani już po 1989 roku (to oczywiście płynne ramy czasowe).

To, że polskie społeczeństwo ma pewne podstawowe problemy z zasadami etycznymi niech uzmysłowi wszystkim odbiorcą prosty przykład dotyczący przestrzegania ograniczeń prędkości przez polskich kierowców. Jest wiedzą powszechną, że każdy kierowca z założenia jedzie o co najmniej 20-30 km na godzinę szybciej, niż nakazują znaki drogowe. Z drugiej strony każdy kto był w krajach skandynawskich doskonale wie, że tam dla każdego kierowcy ograniczenie prędkości jest rzeczą świętą. Można zatem skonstatować, że jak mamy od społeczeństwa polskiego wymagać większych poświęceń wobec współobywateli, skoro społeczeństwo ma problem z przestrzeganiem, tak wydawałoby się podstawowych zasad, jak przepisy ruchu drogowego. Jak więc możemy wymagać, aby niektórzy członkowie społeczeństwa zrezygnowali z części swoich dużych dochodów dla dobra wspólnego? Niemniej jednak szkoła powinna nieustannie przekazywać i uczyć, że życie i zdrowie jest wartością największą i nic nie powinna stać ponad nią. To powinniśmy uczyć młode pokolenie. Tymczasem w społeczeństwie polskim, niestety bardzo często wygląda to tak, że owszem, co do zasady zgadzamy się z ustalonymi przepisami i zasadami współżycia społecznego, lecz w praktyce życia codziennego z respektowaniem tych zasad bywa już różnie.

Czasami nie wystarczy powiedzieć raz, że nie należy kraść, warto przypominać o tym nawet codziennie i to właśnie powinna robić szkoła. To szkoła powinna ciągle przypominać o szacunku do drugiego człowieka, w tym do ludzi starszych, do ludzi chorych, do ludzi słabszych. Uważam to za podstawowy cel wychowania, który jednocześnie powinien prowadzić do marginalizacji postaw skrajnie egoistycznych w społeczeństwie. Chodzi tu przede wszystkim o troskę i współodpowiedzialność za drugiego człowieka – takie zasady powinny być wpajane uczniom przez polski system edukacji na każdym szczeblu, w tym podczas edukacji dorosłych. Aby robić to sprawnie i skutecznie należy przede wszystkim równolegle zacząć odbudowywać autorytet szkoły jako instytucji, zaważać o autorytet i etos zawodu nauczyciela, a przede wszystkim nadać odpowiednią rangę i podkreślać wartość nauki i naukowców w sferze publicznej.

Właśnie nauki społeczne i humanistyczne powinny być nadal najważniejszym oparciem dla współczesnego systemu edukacyjnego, dla systemu wychowania dzieci i młodzieży oraz dorosłych. To badania realizowane na gruncie tych nauk powinny znajdować zastosowanie i być implementowane do współczesnego systemu edukacyjnego, do współczesnych podstaw programowych realizowanych w systemie szkolnictwa publicznego. Nauki te, jak wspomniano, powinny niejako przy okazji pełnić funkcję

umoralniającą. Trzeba jednak podkreślić, że chodzi tu o funkcję umoralniającą, ale nie rozumianą jako wchodzenie w głębokie struktury „ja” każdego człowieka i jako wchodzenie w jego intymność. Funkcja ta, w niniejszym rozumieniu, oznacza przekaz młodemu pokoleniu, ale i dorosłym, kanonu podstawowych zasad współistnienia w ponowoczesnym społeczeństwie (*post-modern society*) opartym na wiedzy i doświadczeniu historycznym, które w konsekwencji doprowadzi nas do społeczeństwa z pełnym „kapitałem społecznym” w rozumieniu Piotra Sztompki. Czyli do społeczeństwa o takich więziach moralnych, które sprawiają, że „będziemy z życzliwością odnosić się do innych, będziemy pomocni dla obcych, będziemy tolerancyjni wobec odmiennych od nas, będziemy interesowali się sprawami publicznymi, uczestniczyli w ruchach społecznych” (Sztompka 2016, 13). Można jeszcze dodać, kluczowe kwestie dotyczące poszanowania i szacunku do osób starszych oraz dbałości o naszą planetę.

Aby skutecznie wprowadzić konkretne działania wychowawcze służące rozwojowi korzystnych postaw etycznych społeczeństwa, postuluję pilną reformę podstaw programowych polegającą na wprowadzeniu do siatki godzin lekcyjnych nowego przedmiotu nauczania obejmującego kwestie etyki życia społecznego. Do tego procesu należy aktywnie włączyć całą rzeszę zatrudnionych w szkołach pedagogów szkolnych, którzy, nie mają formalnie przypisanego żadnego przedmiotu szkolnego, jak np. język polski, matematyka itd. Dlatego to właśnie pedagogowi szkolnemu należy powierzyć prowadzenie zajęć z etyki życia społecznego. Pedagodzy, mają pełne przygotowanie merytoryczne do prowadzenia tego typu zajęć. Analiza aktualnych programów studiów wyższych z pedagogiki kilku wiodących uczelni wyższych w Polsce prowadzi do stwierdzenia, że zdecydowana większość pedagogów powinna mieć np. kompetencje społeczne polegające m.in. na pogłębionej refleksji etycznej. Każdy pedagog ma wiedzę na temat struktur społecznych i instytucji życia społecznego oraz zachodzących między nimi relacjach, dysponuje również niezbędną wiedzą z etyki i filozofii, co w pełni predysponuje pedagoga do prowadzenia zajęć z przedmiotu traktującego o etyce życia społecznego. W związku z tym, postulowane zmiany można wprowadzić stosunkowo szybko, gdyż nie będzie trzeba czekać na wykształcenie właściwej kadry nauczycieli. Projekt ten, zdaniem autora, spowoduje również właściwe wykorzystanie potencjału pedagogów szkolnych. Jak już wspomniano, sytuacja, wymaga, aby wprowadzić oddzielny przedmiot dotyczący etyki życia społecznego również dlatego, że trudno oczekiwać od matematyka, aby na matematyce skupiał się na treściach wychowawczo – etycznych, gdyż jego podstawowym zadaniem jest przygotowanie dzieci do egzaminu ósmoklasisty, czy egzaminu maturalnego. W praktyce szkolnej, również tzw. godzina wychowawcza rzadko poświęcana jest na kwestie będące przedmiotem niniejszego tekstu, a skupia się bardziej na kwestiach organizacyjno – integracyjnych, i co do zasady ma realizować szkolny program wychowawczo – profilaktyczny, który tylko pobieżnie traktuje o sprawach życia społecznego. Podobnie, obowiązujące podstawy programowe⁵ wskazują, aby

⁵ Zob. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia, Dz. U. z 2018 r., poz. 467.

kwestie etyczno – społeczne były podejmowane przy okazji prowadzenia poszczególnych przedmiotów. Wiadomo jednak, że każdy nauczyciel bardziej skupia się na merytorycznej stronie swojego przedmiotu, gdyż w praktyce za to właśnie jest rozliczany. Należy bowiem postawić pytanie, czy w szkole w należyty sposób uczy się o tym, że człowiek będzie kiedyś stary, poza wspomnieniem o cyklu życia na lekcjach biologii? Czy w szkole uczy się o należytej odpowiedzialności za innych, często słabszych członków społeczeństwa, za ludzi schorowanych, starszych, za ludzi niepełnosprawnych? Czy szkoła uczy empatii wobec innych, słabszych członków naszego społeczeństwa – może słabszych tylko fizycznie, a intelektualnie bardzo wybitnych...

Należy wziąć pod uwagę również bardzo istotny czynnik dokonującej się dynamicznie zmiany społecznej, a dotyczący nowych mediów. Jak stwierdza Mirosław Szymański, „znamienną cechą obecnych czasów staje się *migotanie znaczeń* wywołane przez ekspansywnie rozwijające się i wszechobecne media, świat mody i reklamy, niekontrolowane szybkie przenoszenie za pomocą Internetu w skali globalnej lawiny informacji – wszystko to na co dzień destabilizuje życie jednostek, grup społecznych, całych zbiorowości” (Szymański 2014, 82). Mimo wielu zalet, media społecznościowe jednak destrukcyjnie wpływają na postawy etyczne młodych ludzi. Należy zaznaczyć, że np. media społecznościowe mogą być pomocne, ale mogą również stanowić znaczne zagrożenie dla dzieci i młodzieży. Dlatego młodzi ludzie muszą posiadać wiarygodną i sprawdzoną wiedzę na temat tego, jak korzystać z nowych technologii, jak poruszać się w cyfrowym świecie, tak aby wiedza ta towarzyszyła im już do końca życia i pomagała w kształceniu przez całe życie. Kwestie te również mogłyby być szczegółowo analizowane i omawiane, np. za pomocą metody studium przypadku, na zajęciach z przedmiotu etyki społecznej. Reasumując, obowiązkowo i pilnie należy przejrzeć podstawy programowe w kontekście działań wychowawczych szkoły i wprowadzić postulowane zmiany.

Autor pragnie również zasygnalizować, że sprawę tę może rozwiązać tylko państwowy nadzór pedagogiczny z ministerstwem edukacji na czele, gdyż trudno oczekiwać, że kwestie etyki życia społecznego zostaną na masową skalę podjęte przez placówki prywatne zajmujące się edukacją nieformalną, które, co do zasady nastawione są na zysk ekonomiczny. Instytucje takie zazwyczaj bardzo szeroko reklamują się w szkołach państwowych, rozdają ulotki i inne materiały reklamowe, np. pod hasłem: „U nas na pewno nauczysz się matematyki”. Skala tego zjawiska przybiera w ostatnich latach na sile i należy zacząć zadawać pytania, czy władze państwowe i oświatowe nie powinny się przyrzeć bliżej temu obszarowi prywatnej działalności edukacyjnej, czy też przed takimi instytucjami nie należałoby postawić jakiś wymagań merytorycznych? Oczywiście jest to pytanie otwarte. Należy jednak zwrócić uwagę, że prywatne instytucje edukacyjne, często przez swoją nachalną reklamę, deprecjonują wartość państwowego szkolnictwa powszechnego, wyrządzając tym samym szkodę całemu systemowi polskiej edukacji. Uważam, że działania takie nie sprzyjają również budowaniu pozytywnego wizerunku nauczycieli i ich autorytetu wśród uczniów i rodziców. Część rodziców i uczniów może bowiem przykładowe hasło podane wyżej, tj. „U nas na pewno nauczysz się matematyki”, odczytać w taki sposób, że szkoła publiczna i zatrudnieni w niej nauczyciele są

gorszymi pedagogami, niż ci, którzy prowadzą zajęcia w instytucji prywatnej. Jest to bardzo istotny problem, zwłaszcza w kontekście zauważalnego powszechnego braku autorytetów.

4. Wnioski końcowe

Reasumując, autor uważa, że należy na nowo zdefiniować podejście szkoły do wychowania, właśnie dlatego, że żyjemy w społeczeństwie ponowoczesnym, które nie jest społeczeństwem idealnym (tak samo, jak każde wcześniejsze), które ma swoje plusy, ale i minusy. W ślad za tym, system szkolnictwa powinien nauczyć się radzić z nowymi problemami wychowawczymi, które przynosi funkcjonowanie społeczeństwa ponowoczesnego. Problemy te należy jak najszybciej zidentyfikować i nauczyć się na nie skutecznie reagować. Może wystarczy po prostu je chcieć zauważać, inaczej szkoła i nauczyciele całkowicie ztracą swój autorytet, a w ślad za nimi, treści, które są przez szkołę przekazywane, będą dla odbiorców – uczniów **również całkowicie bezwartościowe, niepotrzebne, zbędne. Należy również** na nowo przeanalizować nurt myślenia o szkole, jako nauczycielki zagadnień tylko i wyłącznie praktycznych, gdyż rozważania teoretyczne są matką praktyki i są również niezbędne, zwłaszcza w kontekście postulowanej konieczności nauczania etyki życia społecznego.

Należy tak starać się „zaprogramować” szkołę, aby dla uczniów ich mistrzem i autorytetem był właśnie nauczyciel – wychowawca, który powinien stać na „pierwszej linii walki” o zachowanie właściwych postaw etycznie – społecznych kolejnych pokoleń. Czym bowiem będzie postęp naukowo – techniczny i ekonomiczny, jeżeli nie będzie obudowany pewnymi klasycznymi ponadczasowymi i uniwersalnymi wartościami etycznymi właściwymi cywilizowanemu społeczeństwu?

Z drugiej strony wszelkie zmiany w systemach edukacyjnych, w tym zmiany podstaw programowych powinny być dokonywane oczywiście rozważnie, powinny być przemyślane, skonsultowane ze wszystkimi interesariuszami, ale powinny być stosunkowo szybkie. Należy przy tym wystrzegać się zdradliwego czynnika natury psychologicznej, a dotyczącego tego, że bezpieczniej nie widzieć określonych problemów edukacyjno – wychowawczych i udawać, że ich nie ma. Dotyczy to nie tylko perspektywy polityków, ale również jednostek.

Literatura:

- Arendt, Hannah. 1994. *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Baudrillard, Jean. 2006. *Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Bauman, Zygmunt. 2006. *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Castells, Manuel. 2011. *Społeczeństwo sieci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, Anthony. 2006. *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krzywkowska, Justyna. 2019. Konkordat Jako Element Polskiego Systemu Prawa Wyznaniowego. *Studia Prawnoustrojowe*, 46 (grudzień), 177-87. <https://doi.org/10.31648/sp.5328>.
- Potyrała, Katarzyna i Ilona Żeber – Dzikowska. 2018. *Nowe obszary wolności i zniewolenia człowieka. Wybrane aspekty biologiczno – społeczno – edukacyjne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Szacki, Jerzy. 2006. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka, Piotr. 2010. *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Sztompka, Piotr. 2016. *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szymański, Mirosław, Józef. 2014. *Edukacyjne problemy współczesności*. Kraków – Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Akty normatywne:

- Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r., Dz. U. z 1998 r., nr 51, poz. 318.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Dz. U. z 2017 r., poz. 356.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia, Dz. U. z 2018 r., poz. 467

Netografia:

- Encyklopedia PWN, hasło: *etyka*. Dostęp: 20.12.2020. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/etyka;3898956.html>
- Adhortacja Apostolska „Evangelii Gaudium” Ojca Świętego Franciszka z 2013 r. Dostęp: 20.12.2020. https://www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium_pl.pdf
- Derek K Chu, Elie A Akl, Stephanie Duda, Karla Solo, Sally Yaacoub, Holger J Schüneman. 2020. Physical distancing, face masks, and eye protection to prevent person-to-person transmission of SARS-CoV-2 and COVID-19: a system-

atic review and meta-analysis. *The Lancet*, Volume 395, ISSUE 10242, P1973-1987, June 27, 2020. Dostęp: 21.12.2020. [https://www.thelancet.com/journals/lancet/article/PIIS0140-6736\(20\)31142-9/fulltext](https://www.thelancet.com/journals/lancet/article/PIIS0140-6736(20)31142-9/fulltext). [https://doi.org/10.1016/S0140-6736\(20\)31142-9](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(20)31142-9).

Adamiak, Jerzy. 2020. *Europa zaostrza prawo ws. noszenia maseczek. Oto przepisy z poszczególnych krajów*. Dostęp: 21.12.2020. <https://forsal.pl/swiat/unia-europejska/artykuly/7794495,noszenie-maseczek-europa-zaostrza-prawo-ws-noszenia-maseczek-oto-przepisy-z-poszczegolnych-krajow.html>

Tekst: *Choroby a ciężki przebieg koronawirusa* zamieszczony na portalu Trójmiasto.pl. Dostęp: 21.12.2020. <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Choroby-a-ciezki-przebieg-koronawirusa-n150649.html>

<https://podstawaprogramowa.pl>, Dostęp: 22.12.2020.

Informacja o autorze:

mgr Łukasz Bandoła – zainteresowania naukowe autora koncentrują się wokół problematyki wyrównywania szans edukacyjnych, analizy systemu edukacji i zarządzania edukacją, polityką edukacyjną w Polsce i na świecie.

Kontakt:

e-mail: lukasz.bandola@gmail.com